

# Antoni Kakareko

---

## Andrzeja Bukowskiego widzenie tożsamości pomorsko-kaszubsko-polskiej : trzy przyczynki źródłowe

---

Acta Cassubiana 8, 227-243

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Antoni Kakareko**

## **Andrzeja Bukowskiego widzenie tożsamości pomorsko-kaszubsko-polskiej: trzy przyczynki źródłowe**

Pierwszy człon sformułowanego wyżej nagłówka, może stanowić temat obszernej monografii, która – zważywszy na osobowość, działalność i dorobek twórczy autora *Regionalizmu kaszubskiego* – wcześniej czy później zasługuje na powstanie<sup>1</sup>. Zamierzenie niżej podpisanego jest o wiele skromniejsze. Publikowane poniżej (w postaci oryginalnych reprodukcji<sup>2</sup>) trzy ważne teksty Andrzeja Bukowskiego powstały w pierwszym czterdziestolecu jego długiego życia, przed przemianą światopoglądową w kierunku marksistowskim, która to nastąpiła definitywnie na początku lat pięćdziesiątych<sup>3</sup>. Aczkolwiek powyższa metamorfoza ideowa – moim zdaniem (wymaga to oczywiście jeszcze dogłębnego zbadania) – w kwestii tożsamości narodowej na Pomorzu, w tym też i na Kaszubach, nie zmie-

---

<sup>1</sup> Należy przy tym zauważyć brak wydanej pełnej naukowej monografii Andrzeja Bukowskiego (1911-1997). Lukę tę – jak dotąd – wypełniają syntetyczne biogramy Józefa Borzyszkowskiego w *Słowniku Biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego* (Suplement I, Gdańsk 1998, s. 47-49) i w „Pomeranii” (luty 1998, nr 2, s. 46-50) oraz (oparte na materiale przygotowanym przez samego A. Bukowskiego) notki biograficzne w obu wydaniach Przewodnika Encyklopedycznego „Literatura Polska” (W-wa 1984, t. I, s. 121 oraz W-wa 2000, s. 76), a także szereg publikacji natury głównie wspomnieniowej, autorstwa m.in. E. Brezy [*Wspomnienie o zasłużonym Kaszubie. Prof. Andrzej Bukowski (30.XI.1911 – 14.II.1997)*], „Gryf Kościerski”, 1997, nr 11], J. Daty [Andrzej Bukowski (1911-1997)], „Roczniki Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, 1997], L. Lubeckiego [Moje kontakty z prof. Andrzejem Bukowskim, „Acta Cassubiana”, t. I, 1999].

<sup>2</sup> W formie skanów, które wykonał kustosz Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Gł. UG, mgr Adam Jurkowski.

<sup>3</sup> W trakcie porządkowania i opracowywania spuścizny A. Bukowskiego w Bibliotece Głównej UG, w kartonie 28 natknąłem się na egzemplarz (kopię) jego pisma „Do Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy P.W.S.P. w Gdańsku” z dn. 10 marca 1953 r., w którym to zgłasza on swój akces wstąpienia w szeregi PZPR. W załączonym do tej deklaracji maszynopisie „Ocena własnej działalności naukowej” Bukowski, charakteryzując pierwsze pięć lat swojej twórczości powojennej, stwierdza, że prace z tego okresu „noszą jeszcze na sobie wyraźne

niła generalnie zasadniczych poglądów A. Bukowskiego, wydaje się, iż jest to jednak cezura istotna, zwłaszcza w kontekście jego publicystyki z okresu lat pięćdziesiątych, kiedy to czynnik ideologiczny staje się w niej już wyraźnie zauważalny. Jednak niezależnie od stosowanej metodologii czy opcji ideowej w różnych okresach życia, niejako kłamrą, spinającą jego widzenie i rozumienie omawianego tu zagadnienia w jedną całość, jest znak równości między trzema członami terytorialnymi, występującymi w tytule. Dla Bukowskiego bowiem „pomorski” czy „kaszubski” znaczyło generalnie tyle samo, co „polski”. Więcej, ostatni termin jest dla pozostałych dwóch nadrzędny, nie roztapiają się jednak one w nim całkowicie, zachowując swoją specyficzną „substancję”. Widać to szczególnie wyraźnie w trzech przedstawionych tu tekstach.

Pierwszy z nich – *Związki Kaszub z Polską* – ostateczny kształt publikacji otrzymał w roku 1936, równoległe na łamach „Frontu Zachodniego” (nr 10) oraz w „Słowie Pomorskim” (nr 290 z dn. 13 XII), który to wariant zamieszczam poniżej<sup>4</sup>. Andrzej Bukowski był w tym czasie „świeżo upieczonym” magistrem filologii polskiej Uniwersytetu Poznańskiego i otwierała się przed nim błyskotliwa kariera. Jako zdolny, obiecujący polonista, zarazem literat i publicysta, zajmujący się problematyką regionalną Pomorza i Kaszub, związał się z toruńskim środowiskiem naukowo-literackim i artystycznym. Pracując w Książnicy Miejskiej, gdzie opracowywał m.in. słynną kolekcję Walentego Fiałka, został też przyjęty do elitarnej Konfraterni Artystów. Jako członek Koła Literackiego Konfraterni wszedł również w skład redakcji powstałego w tym samym roku kwartalnika „Teki Pomorska”, redagowanego przez wspomniane Koło. W następnym roku został redaktorem odpowiedzialnym i naczelnym tegoż pisma, które pod jego kierunkiem znalazło się w czołówce najlepszych periodyków zajmujących się problematyką regionalną. Udało mu się zgromadzić wokół „Teki” najwybitniejszych przedstawicieli życia społecznego, kulturalnego i literackiego Pomorza i Kaszub, w tym również liderów ruchu młodokaszubskiego: Aleksandra Majkowskiego, Jana Karnowskiego i ks. Leona Heyke<sup>5</sup>. Ów nurt młodokaszubski, wyrażający się w haśle „co kaszub-

---

*piętno tendencji metody obiektywistycznej i faktograficznej*”. Jako datę definitywnego zerwania z powyższą metodologią, wymienia rok 1950, po którym to miał nastąpić w jego życiu okres „zarówno świadomego i systematycznego przyswajania sobie nauki marksistowsko-leninowskiej, jak i praktycznego jej stosowania”.

<sup>4</sup> Reprodukowany wycinek ze „Słowa Pomorskiego” z omawianym tekstem znajduje się w zespole kolekcji warsztatowych, odnoszących się do problematyki regionalnej pomorsko-kaszubskiej, w spuściźnie Andrzeja Bukowskiego, znajdującej się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego (sygn. Rs II 369/19). Prezentowany tekst był również publikowany w „Kurierze Bałtyckim” (nr 149/1939) i w „Biuletynie Pomorskim” (nr 7-8/1939) oraz w jęz. niem. w „Publikationstelle” (lipiec 1939).

<sup>5</sup> W spuściźnie A. Bukowskiego w Bibliotece Głównej UG znajduje się archiwum redakcyjne „Teki Pomorskiej”, którego zawartość została opisana w tomie piątym „Acta Cassubiana”

# Związki Kaszub z Polską

Napisał: Mgr. Andrzej Bukowski

Zdawałoby się, że związki Kaszub z Polską są tak oczywiste, jasne i zrozumiałe, iż nie warto wcale tego specjalnie podkreślać. Tymczasem tak nie jest. Nie tylko szeroki ogół, ale nawet sfery bliżej zainteresowane niejednokrotnie nie zdają sobie w pełni sprawy z istoty kwestii kaszubskiej. Z tego właśnie powodu trzeba często wracać do tego zagadnienia i dużo mu poświęcić miejsca. Trzy mia- nowicie wagiędy za tym przemawiają:

względ na sąsiada Niemca, który wszelki- mi sposobami usiłuje poprzerywać łączą- ce nici, wbić się klinem pomiędzy ziemie kaszubską i resztę ziem polskich. Po- wtóre względ na Kaszubów samych, któ- rzy wprawdzie mają głębokie poczucie łączności, ale w pełni sobie jej nie uświa- damiają, przez co niekiedy gorące jed- ności w swej pracy ideologicznej zbaczają z właściwej drogi i błędą po manow- czech. Wrócićce względ na Polaków, mieszkających w innych dzielnicach. Ci najniebezpieczniej patrzą na kwestię ka- szubską jako na coś niebezpiecznego, a co najmniej na coś niewygodnego. Takie ich stanowisko jest nie tylko krzywdzące ale zarazem szkodliwe. Śmiało bowiem moż- na twierdzić, że u Kaszubów jest o wiele silniejsze poczucie łączności z Polską, niż odwrotnie.

O istocie związku i spójności narodo- wej rozstrzyga cały szereg czynników. Wchodzi tu przede wszystkim w grę: je- zyk, charakter narodowy, obyczaje i zwy- czaje, kultura materialna, kultura du- chowa, religia, poczucie wspólności narodo- wej, tradycja, historia. Czy te wszystkie czynniki są wspólne Kaszuba- m i Polakom? Zastanówmy się nad tym.

Język kaszubski wyróżnia się wśród wszystkich gwar polskich największą odrębnością. Ta właśnie sprawa jest zwykle najwięcej niepokojącą. Ona też — na skutek badań naukowych — już w po- łowie ubiegłego wieku wywołała t. zw. kwestię kaszubską. Wyniki tych badań stwierdzają, że zarówno język polski, jak kaszubski, należą do lechickiej grupy je- zyków zachodnio-słowiańskich, różni- ciał spowodowane zostały położeniem geo-

graficznym i dalszym odrębnym rozwo- jem, począwszy od XII w. Stan dialektowy obu języków wykazuje, że język kaszubski był konsekwentniejszy w swym rozwoju, który to fakt powołał prof. Bandolina de Courtenay określić, że kaszubszczyzna jest bardziej polska, niż polszczyzna sama. Błęski zwiasek między kaszubszczy- ną a polszczyzną da się stwierdzić rów- nież na tej prostej drodze, że każdy Ka- szub rozumie Polaka i odwrotnie. Polak rozumie łatwiej Kaszuba, niż np. Czech, Rosjanin lub Bośjanin.

Drugim ważnym czynnikiem wspólno- ści narodowej jest charakter, z którego wypływa szereg dalszych czynników. Nie trudno zauważyć, że np. charakter Żyda specjalnie wyróżnia się od charakteru Polaka, Niemca, Francuza i t. d. Tu w grę wchodzi kwestia rasy; esmiektkiej i aryjskiej. Ale i w obrębie jednej rasy aryj- skiej są poważne różnice. Łagodna i roz- lewna natura Słowian odcina się wyraź- nie od atomskiego i butnego charakteru germańskiego, wśród poszczególnych na- rodów słowiańskich znajdziemy dalsze odcienie usposobień. W grupie polsko- kaszubskiej są również pewne odrębno- ści pod tym względem. Kaszuba jest zam- knięty w sobie, nieufny i podejliwy, wy- kazuje też silny upór w swych praczach i przesądach. Takim uczyniła go przyroda nadmorskiej ziemi oraz długo- wieczna walka z wrogiem — Niemcem, który doszły chciał mu zabrad i zaprzę- cić. Ale sama jego dusza w najgłę- bszym swym podłożu pozostała polska: la- godna, gościnna, religijna. Również w zwyczajach i obyczajach jest dużo punk- tów stygnących na Kaszubah i na całym terenie Polski.

Szczegółowo wykazała to Botena Stei- machowska w obszerniej pracy p. t. „Stok obrzędowy na Pomorzu”. Jeśli dla przy- kładu weźmiemy święta gwiazdkowa i związana z nimi zwyczaje, jak chodzenie gwiazdorów, jak specjalny charakter wie- czary wigilijnej, jak wierzenia w zwią- zku z cudowną nocą itp., to tu znajdziemy wiele podobieństwa między Kaszuba- mi i resztą ziem polskich.

Ciekawego materiału porównawczego dostarcza kultura materialna. Charak- terystyczną cechą z wystawkiem, widziemy nie tylko na Kaszubah, ale także na Ku- jawach, Mazurach i gdzie indziej. To samo można powiedzieć o wewnętrznym ur- ządzeniu domowym, o smretach rolni- czych, rybackich i t. p.

Badania nad pieśnią ludową wykaza- ły, że na Kaszubah nie śpiewa się ani jednej frantówki, która by również nie była znana w innych częściach Pol- ski. To dowodzi odwiecznych i stale od- nowiających się związków duchowych. Szczególną treśća szerokie uwagę na wspólność religijna. Wiara chrześcijań- ska została rozkrzewiona na Kaszubah za sprawą królów polskich. Od tego czasu bracia zmad morza i bracia z głębi kra-

ju ślącylł się nieśfamanym ogniwem. Przechodzili zawieruchy dziejowe, zmieniał się władcy, ale wyznaczenie wiary pozostało jednak. W wspólnej walce z germanizacją w czasie ostatniego zaboru pojęcia „katolicki” i „polski” zdążyły się w jedno pojęcia, ewangelik zaś oznaczał równocześnie Niemca. Pozostanie niemieckim faktem, że usilne trwanie przy wierze ojców uchroniło Kaszubów od zgermanizowania, dla Polski zaś zachowało ten ważny nadmorski kawał ziemi. (W przeciwieństwie: Mazury pruscy ulegli po największej części dlatego wpływowi kultury niemieckiej, że są ewangelikami).

O związku w obrębie jakiegoś narodu świadczy przede wszystkim poczucie i świadomość tego związku. To poczucie objawia się w zbiorowej woli i w zbiorowym czynie. Znajduje również wyraz w literaturze pięknej, która zawsze jest odzwierciedleniem duszy narodu lub jego części. Kaszubi mało spośród siebie wydali pisarzy i poetów. Ale u wszystkich tych, którzy żyli i żyją, płynie jeden wspólny głęboki nurt, łączący ziemię kaszubską z Polską. Nawet u Celnowy, przeciw któremu najpierw zwykle zwraca się ostrze uprzedzenia! Gdyby rozkość jego serca, znalazło by się w nim głęboko wryta nieważnie do Niemców, miłość własnego kaszubskiego ludu, nastroszona na ton najwyższy, oraz świadomość, że to same są drogi Kaszub i Polski. Nie trzeba przypominać, że w roku 1846, gdy wybuchnął miarowy powstań, Celnowy na wszystkich ziemiach polskich pierzawy rozpoczął akcję zbrojną, ruszając z oddziałem Kaszubów na załogę pruską w Starogardzie! — Stanowisko H. Derdowskiego jest powszechnie znane. Strzeżona się ono w lakonicznym planie: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polści”. Ruch młodokaszubski z dr. Majkowskim na czele, który skupił się około „Gryfu”, od początku wywiesił sztandar „co kaszubskie to polskie”. Te same sentencje znajdujemy u pozostałych pisarzy, u Karnowskiego, Heykego, Sedzickiego i innych.

O związkach politycznych mówię na samym końcu, gdyż mogą one być przypadkowe lub zabetne od siły i przemocy. Była wyżej mowa o tym, że poczucie wspólności narodowej objawia się w zbiorowej woli i w zbiorowym czynie. W roku 1282 książę pomorski Mszczuj II, z woli panów pomorskich oddał ziemię pomorską Przemysławowi Wielkopolskiemu, późniejszemu królowi polskiemu. Od tam Pomorze wraz z ziemią kaszubską bierze udział w ogólnym życiu polskim. W okresie zaborczym na równi z rodakami z innych dzielnic przeciwstawia się zaborcy, bierze udział w porwach powstańczych, prowadzi walkę parlamentarną o słuszne swoje prawa. Gdy zaś na stołecznym wykreślano były granice odradzającej się Polski, wówczas Kaszuby w przedstawicielach swoich działaczy

Abrahama i Rogali objawiły nieśmiałą wolę złączenia się na zawsze z Macierzą — Polską.

Widać z tych krótkich rozważań, jak różnorodne i zarazem głębokie są związki, łączące Kaszuby z Polską. Wobec takiego stanu rzeczy na śmiałość zakrawa tendencyjna pseudo-nauka niemiecka, usiłująca inspirować jakąś odrębność kaszubską. Tej tendencyjności opór polski powinien przeciwstawić swoje jasne i zdecydowane stanowisko! To broń najlepsza na zewnątrz. Ale i na wewnątrz konieczna jest rewizja dotychczasowego stosunku polsko-kaszubskiego. Dziś Polacy z dalszych części kraju patrzą przede wszystkim na Gdynię, na wybrzeże, na morze, zapominają zaś, a co gorzej częściej z uczuciem wyższości odnoszą się do ludności kaszubskiej, która przecież ten najmniejszą zakątek dla Rzeczypospolitej zachowała. Trzeba ten stosunek, o którym na początku wspominałem że u Kaszubów jest o wiele silniejsze poczucie łączności z Polską, niż odwrotnie, wyrównać; trzeba za serce sercem płacić, bo jedynie mur tywych serc w jeden takt bijący słońca ten odcinek ciągle sagrotny ocieścić!

Staw - Dziękuję

13. VII. 1936, nr 270

„Front Zbrochli” 1936 nr 10

„Kurier Bałtycki” 1939 nr 749

„Biuletyn Pomorski” R. 3: 1939

nr 7/8

(Archiwalny nr 100 - nr 100 - a; Publikacja  
Tymostelle - lipiec 1939).

skie to polskie”, wywarł niezatarte piętno na poglądy i całą twórczość naukową i literacką Andrzeja Bukowskiego, nie tylko zresztą w okresie międzywojennym, ale również i powojennym. W prezentowanym artykule jest on bardzo wyrazisty. Charakterystyczne dla omawianego tekstu jest również mocne osadzenie tradycji i kultury kaszubskiej nie tylko na fundamencie polskim, ale również i w katolicyzmie. „*Wiara chrześcijańska – pisze Bukowski – została rozkrzewiona na Kaszubach za sprawą królów polskich. Od tego czasu bracia znad morza z braćmi z głębi kraju złączyli się niezłamanym ogniwem. Przechodziły zawieruchy dziejowe, zmieniali się władcy, ale wyznanie wiary pozostało jednak. W wspólnej walce z germanizacją w czasie ostatniego zaboru pojęcia »katolicki« i »polski« złączyły się w jedno pojęcie...*”.

Po uczestnictwie w kampanii wrześniowej, okres wojny spędził Andrzej Bukowski w większości jako jeńiec oflagu w Woldenbergu<sup>6</sup>. Tam włączył się aktywnie w działalność wszechnicy oficerskiej, w ramach której organizował m.in. dyskusje i prelekcje o tematyce pomorskiej. W brulionie z tamtego okresu, zawierającym jego oryginalne notatki o życiu kulturalno-oświatowym oficerskiej społeczności oflagu woldenberskiego, pisze m.in.: „*W dniu 8 lutego 1942 r. zwróciłem się do grona kolegów z prośbą, ażeby zechcieli zastanowić się i zebrać materiał do następującego tematu: »Poznaj samego siebie! Pomorzanie jako typ człowieka; jego zalety i wady«*”<sup>7</sup>. W ramach zainicjowanego cyklu Bukowski przygotował referat *Charakter Pomorzan w świetle historii*<sup>8</sup>. Na kanwie tego wystąpienia, w wyniku dalszych refleksji nad tematem, zaraz po wojnie, na łamach „Komunikatów Działu Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego”, opublikował szkic: *Pomorzanie w charakterologii polskiej. (Uwagi ogólne i metodyczne)*<sup>9</sup>. Tekst ten jest drugim przyczynkiem źródłowym, zamieszczonym w niniejszym opracowaniu w postaci reprodukcji z oryginalnego egzemplarza „Komunikatów...”<sup>10</sup>.

---

(2003). Zob. A. Kakareko, *Z prac nad spuścizną Andrzeja Bukowskiego w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego. Kolekcje warsztatowe dotyczące czasopiśmiennictwa, literatury oraz biografistyki i leksykografii Pomorza i Kaszub*, s. 90-101 (rozdz.: *Archiwa redakcyjne „Teki Pomorskiej” i „Życia Pomorza”*).

<sup>6</sup> Dzisiejszy Dobiegniew w województwie lubuskim.

<sup>7</sup> Brulion w miękkiej, szarej okładce, z napisem (na białej naklejce) „Ppor. Andrzej Bukowski”, znajduje się w zespole kolekcji warsztatowych, dotyczących pomorsko-kaszubskiej tematyki regionalnej, w spuściznie A. Bukowskiego w Bibliotece Głównej UG, sygn. Rs II 399/1.

<sup>8</sup> Autograf tego tekstu znajduje się w omówionym wyżej brulionie. Zob. przypis nr 7.

<sup>9</sup> Po wyzwoleniu z oflagu A. Bukowski od 1945 r. był pracownikiem Instytutu Bałtyckiego, najpierw w Toruniu, później w Bydgoszczy, a następnie (od 1948 r.) w Gdańsku. Omawiany tekst ukazał się w 1945 r. w „Komunikacie”, nr 11, s. 1-4.

<sup>10</sup> Omawiany egzemplarz znajduje się w zbiorze „Komunikatów Instytutu Bałtyckiego” z lat 1945–1947, w zespole kolekcji warsztatowych, dotyczących pomorsko-kaszubskiej tematyki regionalnej, w spuściznie A. Bukowskiego w Bibl. Gł. UG., sygn. Rs II 365/1.

SpD 32/8/1/105

RSU  
365/1

**INSTYTUT BAŁTYCKI**  
**WYDZIAŁ POMORZOZNAWCZY**  
**TORUŃ** **MICKIEWICZA 49**

**Rok 1945**    **Dział Informacji Naukowej**    **Komunikat Nr 11**

Mgr Andrzej Bukowski

***Pomorzanie w charakterologii polskiej.***  
(Uwagi ogólne i metodyczne)

Zdefiniowanie polskiego charakteru narodowego i na tej podstawie opracowanie programu wychowania nowych pokoleń — staje się dziś sprawą, która urasta do czolowych zagadnień naszej współczesnej kultury.

Każda wojna niesie za sobą w konsekwencjach kryzys gospodarczy i moralny oraz szereg doniosłych przemian społecznych. Przemiany, których świadkami jesteśmy obecnie — szczególnie u nas w Polsce, noszą znamiona przemian rewolucyjnych. Walka o nowego człowieka jest zawsze równocześnie walką o nową postać kultury — jest początkiem nowej epoki kulturowej.

W takich czasach szczególnej wagi nabiera zagadnienie wychowania, które z kolei prowadzi bezpośrednio do pojęcia charakteru i to zarówno charakteru indywidualnego jak i zbiorowego.

Naród polski, tragicznie wplątany w tryby wydarzeń dziejowych, nie mógł w ciągu ostatnich dwu wieków spokojnie i obiektywnie określić samego siebie, nie mógł sprawiedliwie rozważyć swoich zalet i wad, nie mógł też jednolicie wychować siebie w sensie nowoczesnych potrzeb. Jesteśmy przeto opóźnieni i zaniedbani w stosunku do narodów, które znajdowały się w korzystniejszych warunkach historycznych.

Wszystko to wskazuje, jak wielkie i pilne zadanie stoi przed nauką polską w zakresie charakterologii narodowej. Zadanie jest tym większe, że dotychczasowe na ten temat prace mają charakter raczej przypadkowy. Nie ma dotąd ani jednej poważniejszej syntezy. Brak również badań zakreślonych na większą skalę i opartych o ścisłe metody naukowe.

Metodę narzuca zwykle badany przedmiot. To też przy podjęciu prac nad zdefiniowaniem charakteru narodowego należy zastanowić się: jakie elementy składają się na taki a nie inny kształt charakteru? Główną rolę w kształtowaniu psychiki zarówno indywidualnej jak grupowej odgrywa następujący zespół współczynników:

A. Bukowski, *Pomorzanie w charakterologii polskiej. (Uwagi ogólne i metodyczne)*, w: Instytut Bałtycki. Wydział Pomorzoznawczy. Dział Informacji Naukowej. (Komunikaty D.I.N.), Komunikat nr 11 / Rok 1945, (Bydgoszcz 1945), s [1] - 4, sygn. spuśc. A. B. w Bibl. Gł. UG - Rs II 365/1

## — 2 —

1. Środowisko geograficzne: Klimat i krajobraz wywierają niewątpliwy wpływ na organizację psycho-fizyczną człowieka, jak to m. in. potwierdzają wynurzenia pamiętnikarzy oraz twórcy artystów. Umiejscowienie geograficzne narzuca też rodzaj pracy oraz charakter walki o byt, co znowu powoduje wyrobienie w człowieku specyficznych właściwości.

2. Składniki krwi (rasa): Wielkim ułatwieniem dla charakterologii jest określenie człowieka pod względem antropologicznym, istnieje bowiem ścisła zależność między budową ciała a psychiką. Z pewnymi typami antropologicznymi łączy się zespół pewnych właściwości, przy czym jedne typy są więcej uzdolnione od drugich, względnie uzdolnione w pewnych kierunkach.

Obydwa powyższe współczynniki są natury biologicznej, dwa następne — wyrazem stanu kulturowego.

3. Środowisko społeczne: Wyciska ono na osobnika swoje piętno, w obrębie warstw społecznych zachodzą bowiem różnice w sposobie życia i zachowania się, w obyczaju, mentalności itp. W dalszej konsekwencji inny jest charakter narodu o przewadze szlachty, inny — o przewadze mieszczaństwa, inny — o przewadze chłopów.

4. Współczynniki kulturowe: Położenie i dzieje polityczne (historia), stan kultury materialnej i duchowej (historia kultury i sztuki), dominujące prądy ideowe i wychowawcze w danym okresie — oto dalsze elementy, które wnoszą wiele cennego materiału przy analizie i określaniu charakteru indywidualnego i zbiorowego.

Jak widać, charakter jest uwarunkowany z jednej strony przyrodą, z drugiej — spletem elementów kulturo-twórczych. Z powyższego zestawienia dałoby się przeto wysnuć program i metody badań charakterologicznych. Celem poznania charakteru narodowego wypowiedzieć się zatem musi: geograf i geopolityk, biolog i antropolog, etnograf, socjolog i historyk, w tym ostatnim wypadku zarówno historyk dziejów politycznych jak historyk kultury społecznej i obyczajowej, literatury, muzyki, malarstwa, rzeźby i architektury, w tych to bowiem dziedzinach dusza narodu najlepiej się wypowiada.

Pośrednio w powyższym zestawieniu mieści się także program regionalnego przeprowadzania badań charakterologicznych. Naród składa się nie tylko z warstw o przekroju pionowym (społecznym), lecz także — o przekroju poziomym, t. j. z pewnych różniących się między sobą grup rozmieszczonych geograficznie. Wielkopolanie i Małopolanie, Ślązanie i Kujawianie, Pomorzanie, Mazurzy i Kresowiaci — wszyscy mają własne wyróżniające cechy, ale w tej wielości jest także jedność, stanowiąca właśnie to, co nazywamy charakterem narodowym.

\* \* \*



## — 3 —

Uwagi powyższe wypłynęły na marginesie przygotowywanej do druku pracy p. t. „Charakter Pomorza w świetle historii”, pracy, która — jak tytuł wskazuje — jest ujęciem zagadnienia tylko z jednego punktu widzenia.

Charakterologia pomorska więcej jeszcze, niż ogólnopolska, leży odłogiem. Brak tutaj nawet liczniejszych wypowiedzi poetyckich i powieściopisarskich. Pomorze bowiem wciąż jeszcze czeka na poznanie także artystyczne — nie tylko naukowe. W zakresie nas tutaj obchodzącym jest ono objektem badań ogromnie interesującym. I środowisko geograficzne, i elementy rasowe, i struktura społeczna, i czynniki kulturotwórcze mają tutaj wyraźnie odmienne oblicze od wszystkich innych regionów polskich. Wszystkie te elementy wymagają zbadania, przy czym — w myśl wyrażonych na wstępie poglądów — powinno to być zadaniem najbliższego okresu.

Wśród tych wielu współczynników aspekt historyczny wnosi do całości zagadnienia znamiona w wielu wypadkach o decydującym znaczeniu. Chcąc zrozumieć niektóre z cech charakteru pomorskiego, trzeba udać się po ich wytłumaczenie właśnie do nauki historii. Oto szkielec ujęcia historycznego:

Pierwszy okres dziejów Pomorza (do 1308 r.) nacechowany jest upartą walką o zachowanie samoistności i samodzielności szczepowej i państwowej, która w końcu zostaje złamana z jednej strony na rzecz rozwijającego się państwa polskiego, z drugiej — na korzyść prącego na wschód germanizmu. Drugi okres (1309—1466) — to czasy panowania krzyżackiego, które duszę pomorską otamowują niewolniczym upośledzeniem, zahamowaniem samorodnego rozwoju, opartego o tradycję i pierwiastki rodzimej kultury. Przewaga materializmu i militarystyki niemieckiej po raz pierwszy w sposób bardzo silny wyciska piętno na charakterze pomorskim. Trzeci okres (1466—1772) — pod berłem Rzeczypospolitej szlacheckiej — stoi częściowo pod znakiem nawiązywania do tradycji z okresu pierwszego oraz pod znakiem wpływu asymilacyjnego kultury polskiej. Niestety, Polska Jagiellonów, zapatrzona w interesy wschodnie, zaniedbywała równocześnie interesy na kresach zachodnich. Na Pomorzu, gdzie w miastach pozostał dość silny żywioł niemiecki, ścierały się w dalszym ciągu wpływy obydwu narodowości. Czwarty okres (1772—1920) — pod panowaniem pruskim — przynosi po raz drugi obciążenie materializmu i militarystyki, upośledzenia politycznego i kulturalnego. Równocześnie jednak w tym okresie wykuwa się silna polska samowiedza narodowa, która wśród mozolnej walki z wrogiem wytwarza wartości organizacyjne, społeczne i gospodarcze.

Stosunkowo częste zmiany polityczne (trzeba zaś pamiętać, że na Pomorzu panowali w krótkich okresach również Duńczycy, Czesi, Szwedzi) wyrobiły wśród Pomorzan podejrzliwość i nieufność wobec każdego nowego władcy (i wogóle wobec każdego przybysza) — w każdej bowiem zmianie wietrzą jakąś nową dla siebie krzywdę. Te same przyczyny

— 4 —

są źródłem pozornej łatwości zewnętrznego przystosowania się do zmienionych warunków politycznych. Jednakże jedna i druga cecha są w gruncie rzeczy tylko środkami samoobrony przed zatrąceniem właściwych cech. Głębokie i bardzo dotkliwe doświadczenia historyczne sprawiły, że Pomorzanie przejawiają żywą, niekiedy nadmierną troskę o zachowanie własnego typu, co ma z resztą uzasadnienie w omówionej wyżej niezatartej jeszcze tradycji samodzielności i udzielności w okresie pierwszym, szerokiej autonomii za dawnej Rzeczypospolitej oraz nieufności do rządów i wpływów pozaterenowych z czasów niewoli niemieckiej.

Z tym stanem rzeczy w rozpoczynającym się zarówno dla Polski jak Pomorza nowym okresie dziejów trzeba się liczyć — nie dlatego, by pielęgnować partykularyzm, lecz by znaleźć takie drogi syntezy, które by zapewniły poszanowanie właściwych cech duszy pomorskiej, jako wartościowego współczynnika polskiej duszy narodowej.

24. XI. 1945.

mgr Andrzej Bukowski

---

Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego (Komunikaty D. I. N.), Bydgoszcz 1943  
Zakłady Graficzne pod Zarządem Państwowym — Toruń, Rabiniańska 15/17

---

E 07088

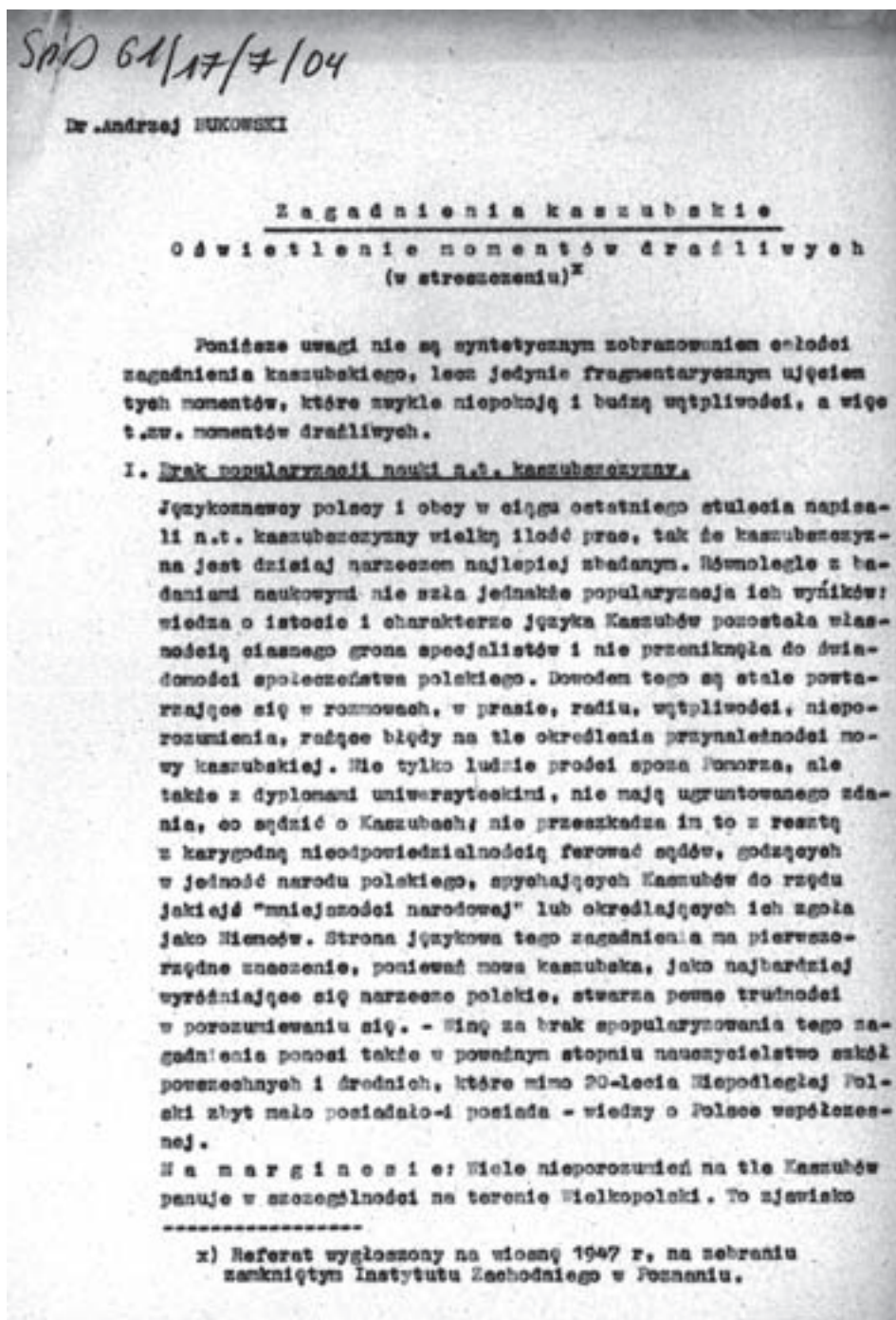


W trakcie swoich wywodów, analizując w aspekcie historycznym powstanie i kształtowanie się cech specyficznych dla rodzimych mieszkańców ziem pomorskich, Bukowski stwierdza m.in., iż „...bardzo dotkliwe doświadczenia historyczne sprawiły, że Pomorzanie przejawiają żywą, niekiedy nadmierną troskę o zachowanie własnego typu, co ma zresztą uzasadnienie w omawianej wyżej niezatartej jeszcze tradycji samodzielności i udzielności...”. Konstatując swoją refleksję, zaznacza jednak wyraźnie: „Z tym stanem rzeczy w rozpoczynającym się zarówno dla Polski, jak Pomorza nowym okresie dziejów trzeba się liczyć nie dlatego, by pielęgnować partykularyzm, lecz by znaleźć takie drogi syntezy, które by zapewniły poszanowanie właściwych cech duszy pomorskiej, jako wartościowego współczynnika polskiej duszy narodowej”.

Trzecim tekstem A. Bukowskiego, reprodukowanym tutaj z oryginalnego maszynopisu jest jego referat *Zagadnienia kaszubskie. Oświecenie momentów drażliwych*, wygłoszony wiosną 1947 r. na zamkniętym zebraniu Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Nie został on nigdzie opublikowany i zachował się tylko w wersji maszynowej w spuściźnie jego autora<sup>11</sup>. Przedmiotem analizy jest tutaj miejsce Kaszubów w polskiej wspólnocie narodowej i państwowej oraz niepokojące zjawiska związane z tym zagadnieniem. Przyczyną ich jest często niezrozumienie i niechęć mieszkańców innych rejonów Polski. „Nie tylko ludzie prości spoza Pomorza – pisze Bukowski – ale także z dyplomami uniwersyteckimi, nie mają ugruntowanego zdania, co sądzić o Kaszubach; nie przeszkadza im to zresztą z karygodną nieodpowiedzialnością ferować sądów, godzących w jedność narodu polskiego, spychających Kaszubów do rzędu jakiejś »mniejszości narodowej« lub określających ich zgoła jako Niemców... Winę za brak spopularyzowania tego zagadnienia – kontynuuje swoją refleksję autor referatu – ponosi także w poważnym stopniu nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, które mimo 20-lecia niepodległej Polski zbyt mało posiadało – i posiada – wiedzy o Polsce współczesnej”. Bardzo krytycznie ocenia Bukowski sytuację powojenną. „Nowa fala – pisze – która przysłała na teren Wybrzeża i Kaszub, ustosunkowała się do Kaszubów jak do elementu obcego, odmawiając im polskości, prawa do mieszkań, gospodarstw itp.”. Takie traktowanie nie mogło pozostać bez echa w psychice Kaszubów... Przyczyniły się one do powstania niezwykle szkodliwego kompleksu „separatyizmu kaszubskiego”, którym to terminem napływowa społeczność polska często krzywdząco określała „uprawianie regionalizmu kaszubskiego z akcentowaniem walorów mowy, tradycji hist. itp...”. Ów kompleks jest często przyczyną swoistego paraliżu działalności społecznej na Kaszubach. „Obawa przed ewent. zarzutem separatyizmu – stwierdza autor omawianego referatu – jest tak silna, że

---

<sup>11</sup> W zespole kolekcji warsztatowych, dotyczących pomorsko-kaszubskiej tematyki regionalnej. Sygn. Rs II 369/25.



A. Bukowski, *Zagadnienia kaszubskie. Oświetlenie momentów drażliwych (w streszczeniu)*, maszynopis, k. 6, sygn. spuśc. A.B. w Bibl. Gł. UG - Rs II 369/25

- 2 -

na swoje uzasadnienie; w 19 w. i obecnie także (co stwierdzi-  
łem osobiste) wielu z Wielkopolan nazywa Kaszubami Niemców  
osiadłych nad Notecią. Powstało to stąd, że w 17 w. jeden  
z Czarnkowskich, ożeniony z Wajherówną, sprowadził z Kaszub  
kilka tysięcy kolonistów niemieckich, którzy aż do końca 19 w.  
nazywali siebie "Kaszubami". St. Remelt, uwieczniony nazwą, wciągnął  
ich wynikiem do swojej "Statystyki ludności kaszubskiej".

### II. Stosunek wzajemny: Kaszubi - Niemcy.

Ten stosunek był zawsze zły. Dla Kaszubów Niemcy to wróg naj-  
większy, dla Niemców Kaszubi to element, który przeszkadzał im  
i utrudniał pochód germanizacyjny. Walka wzajemna tych dwóch  
światów trwała ustawnie, od wieków. Ironią Niemców najdo-  
tkliwszą była bezgraniczna pogarda: wyzwisko "der dumme Kaschu-  
be" miało największy ciężar gatunkowy. Ironią Kaszubów był upar-  
ty, bierny opór, oraz walka o zachowanie indywidualności szcze-  
powej i kulturalnej. Próba ostatniej wojny nie świadczy niepo-  
chlebnie o Kaszubaach. Analogii z przywódcami "Corallenenvolku"  
tutaj nie ma. Objawy zaprzaństwa, wpisywania się na listy nie-  
mieckie nie były tutaj stosunkowo częstsze niż w innych zachod-  
nich dzielnicach Polski. Walki na Wybrzeżu w r. 1939 przyniosły  
zarówno dowody bohaterstwa, zwłaszcza u młodych Kaszubów, jak  
dowody łatwej uległości. Wypadki dywersji były dziełem Niemców  
lub skaszubionych Niemców (od r. 1926 cicha propaganda niemiec-  
ka przeprowadzała akcję pozornego "skaszubienia" kolonistów  
niemieckich w okolicy Pucka). W ciągu trwania wojny - mimo wa-  
runków jak najbardziej niesprzyjających - istniał na Kaszubaach  
ruch oporu (do przywódców należał m.in. ks. pułk. Bryczę). Ofia-  
ry na skutek terroru są na Kaszubaach nie mniejsze niż gdziein-  
dziej. Każde miasteczko i każda wieś niemal wie, ucianna jest groba-  
mi pomordowanych. Obóz w Stutthofie liczył w początkowym okre-  
sie stosunkowo najwięcej więźniów z Pomorza i Kaszub. - Starszą  
generację Kaszubów zachował i jeszcze w pewnym stopniu cechuje  
podnieś dla niemieckiej organizacji, porządku, kultury. - Młoda  
Kaszubów ma sporo naleciałości niemieckich.

### III. Stosunek wzajemny: Kaszubi - Polacy.

Ten stosunek nie był i nie jest nadawalający. We wzajemnym współ-  
życiu tych członków jednego narodu istnieją poważne opory psy-  
chiczne: nieufność, podejrzliwość, niechęć, - dość duża wzajemna

- 3 -

obcość. Przyczyny tego stanu: refleks średniowiecznych wzajemnych krwawych walk, wielowiekowe odmienne drogi dziejowe, brak ujednoczenia kulturalnego, szlachecko-wielkopański stosunek Polaków do ludu (Kaszubi do niedawna to w 99 % prosty lud wiejski i proletariat miejski), przyczyn Polacy w poniżaniu i lekceważeniu (nie rzadko pogardzie) Kaszubów nie różnili się wiele od Niemców, tylko źródło tego stosunku jest inne: tutaj narodowe, tam społeczne. W ostatnich czasach niewiele pod tym względem się zmieniło: niechętnie dopuszczono się Kaszubów na stanowiska; "piętno urodzenia" jeszcze dzisiaj niekiedy pokutuje, co stwarza kwasy, fałs, uprzedzenia itp. Dołączając się do tego liczne dawniejsze i dzisiejsze błędy administracji polskiej - Kaszubi nie miały szczęścia do urzędników polskich: element, który napłynął, nie był dobry ani pod względem fachowym ani moralnym, przez co na tym terenie, który pamiętał rządy pruskie, zostało zdevaluowane pojęcie państwa polskiego. Tak samo zachowanie się wywiezankowiczów i letników z głębi Polski nie budziło szacunku w oczach pobożnego i prostolinijnego ludu. Państwo i naród polski nie zdołały więc tutaj zdobyć sobie szacunku i autorytetu.

Ilustracją sytuacji na Kaszubach bezpośrednio po r.1920 mogą być stosunki, jakich dziś świadkami jesteśmy na terenach takich, jak Warmia, Mazury, Śląsk polski. Okres po ostatniej wojnie cechuje się takimi samymi błędami: Nowa fala, która przyjechała na teren Wybrzeża i Kaszub, ustosunkowała się do Kaszubów jak do elementu obcego, odmawiając im polskości, prawa do mieszkań, gospodarstw itp. Prywata i szaber królowały tu podobnie jak na Ziemiach Odzyskanych. Czynniki oficjalne deklamowały o "uwolnieniu", "zespoleniu", "odbudowie", tymczasem namiętności codziennego życia szły innym torem. W ten sposób wzajemnemu współżyciu obu grup zadano nowy cios, który nie prędko da się wyleczyć. - Trudności we wzajemnym współżyciu mają źródło także w trudnym charakterze Kaszubów, ukształtowanym przyrodą i tragicznymi kolejami dziejowymi. Posiadają oni w swym sposobie bycia i w swej mentalności cechy, które łatwo zrażają (szorstkość, małomówność, podejrzliwość, powolność, kompleks niższości); nie zdołali też niegdyż wykształcić w sobie krytycznej samowiedzy.

- 4 -

#### IV. "Separatyzm" kaszubski.

Na tle wymienionych oporów psychicznych, obojęci we współżyciu, brak dostatecznego wkorzenienia się na Kaszubach nowoczesnej kultury polskiej, uprawianie regionalizmu kaszubskiego z akcentowaniem walorów nowożytności hist. itp. bywa przez Polaków często lekomyślnie lub śledliwie (szkolniwie także z czujną troskliwością o jedność narodu) osądzane jako objaw "separowania się". Termin "separatyzm" bywa nadużywany. Niejednokrotnie stanowi broń polityczną w rodzaju "komunista" lub "faszysta". W związku z tym oskarżeniem wytworzył się u Kaszubów przykry kompleks - "kompleks separatyzmu". Niemal na każdym zebraniu Kaszubów (uczestniczyłem w kilkudziesięciu) sporo czasu poświęca się odpieraniu zarzutów czyli swalowaniu tego kompleksu. Obawa przed ewent. zarzutem separatyzmu jest tak silna, że wielu młodych zdolnych Kaszubów woli tkwić w bierności niż wykładać się na polu twórczej pracy społeczno-kulturalnej. Kaszubę boli wszelkie posądzenie go o brak polskiego patriotyzmu.

Pojęcie separatyzmu kaszubskiego ma swoją historię. Zwykle wskazuje się na Floriana Cenowę jako na jego sprawcę. Od jego czasu bowiem istnieje t.zw. "kwestia kaszubska", przedstawiana zwykle opacznie i przesadnie (zob. moją rozprawkę w Jantarze 1947 nr 23.1 i w osobnej oddbitce: "Florian Cenowa, twórca regionalizmu kaszubskiego"). Dokładne i nieuprzedzone przedśledzenie całej historii regionalizmu kaszubskiego wskazuje, że nie ma dostatecznych podstaw dopatrywać się w nim cech separatyzmu, przeciwnie - przeważa w nim wyraźna idea: co kaszubskie to polskie. Dopiero okres międzywojenny przyniósł niepokojące zjawisko w postaci czasopisma "Zrzesz Kaszubsko", wokół którego (od r. 1934) skupiła się grupka młodych Kaszubów z Aleksandrem Labudą (nauczycielem ludowym) na czele. W tym piśmie akcenty separatystyczne są niewątpliwe. Na szczególne nie miało ono żadnego wpływu. Lud kaszubski w sw. ojczyźnie czuje się polski i nie ma skłonności do "państwowego", czy "autonomicznego" wyodrębniania się. Grupka Zrzeszowców (Labuda, Rompaki, Sautenberg, Trepezyk, Richert i kilka innych) to ludzie niedouczeni, bez szerszego horyzontu, pozbawieni samokrytycyzmu, cieżni doktryneryzmu, powodowani

- 5 -

głównie musen zwalczania swego kompleksu, sprovokowani przy tym błędami ludności napływowej i niezdrowymi stosunkami za czasów nancji. Labuda skompromitował się w czasie wojny przyjęciem II grupy. "Zrzesz" powojenna (wznowiona w r.1945) nie wykazuje przedwojennych tendencji, ale w ub.rroku, gdy redaktorem był Br. Richert, nawracały w niej niektóre przesady regionalizmu. Richerta, człowieka o małej wartości moralnej, odsunięto. W ostatnich niemięcych nie spotyka się w "Zrzeszy" objawów "nadregionalizmu". Nie jest ona jednak w dalszym ciągu wyrazem opinii kaszubskiej, toteż nie można na jej podstawie oceniać całości zagadnienia kaszubskiego. Najlepszym odzwieriedleniem (aktualnym i dzisiaj) myśli i uczuć Kaszubów jest "Cryf" z l. 1908-1912.

#### V. Istota regionalizmu kaszubskiego.

Regionalizm kaszubski zrodził się w połowie XIX w., w atmosferze "wiosny ludów" (wystąpienie Genowy). Istotą jego od samego początku stanowią następujące trzy elementy: 1. obrona przed germanizacją, 2.zwalczanie "kompleksu mniejszej wartości", narzuconego z jednej strony przez Niemców, z drugiej przez Polaków, 3. walka o przyznanie szczepowi kaszubskiemu równych praw z innymi szczepami polskimi (stąd troskliwe pielęgnowanie rodzimej kultury). Dzieje tego regionalizmu wykazują, że im więcej znajdował w społeczeństwie polskim zrozumienia i sympatii, tym bardziej zlewał się z nurtem kultury polskiej, iłkroć zaś spotykał się z niezrozumieniem, niechęcią i tendencją zwalczania, tylekroć radykalizował się, wpadał w skrajności (Genowa, Zrzeszowcy, Al.Majkowski pod koniec życia).

Ilustracją dezorientacji, lekkomyślności i błędów ze strony oficjalnych czynników pol: są m.in. następujące fakty: W r.1945, tuż po zaprowadzeniu administracji pol., jedna z czołowych osobistości (rychło przesądą odsunięta) obiecywała przedstawicielom Kaszubów autonomię. W styczniu 1946 r. na kongresie kaszubskim w Śejerhovie przedstawiciel jednego ze stronnictw obiecywał Kaszubom: "jeśli chcecie szkoły z kaszubskim językiem wykładowym, bądźciecie ją mieli". Stędy odezwały się ze sali głosy: "Nie chcemy."

Lud kaszubski, pielęgnując swoje rodzime wartości, pragnie zachować swoją indywidualność szczepową i poprzez nią wzbogacać ogólną kulturę narodową.



- 6 -

**VI. Wnioski.**

Powyższe rozważania nasuwają następujące wnioski:

1. Trzeba spopularyzować naukę n.t. kaszubszczyzny, ażeby usunąć istniejące nieporozumienia i uprzedzenia;
2. Potrzeba, ażeby społeczeństwo polskie zajęło zasadniczo pozytywny stosunek do Kaszubów i regionalizmu kaszubskiego i wyzbyło się odgórnego traktowania ludu, który jest przede wszystkim wrażliwy na wszelkie krzywdy i poniżenie. Tylko serdeczny, ciepły stosunek do tego ludu zdoła go w pełni pozyskać i uchłonąć. Wtedy zniknie też bez reszty "kwestia kaszubska".
3. Pojawiające się przerosty regionalne należy zwalczać b. ostrożnie i umiętnie. Popędzanie błądów na tym terenie jest szczególnie szkodliwe.
4. Nie należy zagadnieniu kaszubskiemu nadawać dziś piętna jakiegoś "sprawy", "kwestii", "problemu". Inna była sytuacja przed wojną, gdy teren kaszubski, wchwyty kłosem w organizm państwa niemieckiego, był pod stałym ostrzałem propagandy i apetytów niemieckich. Czujność Polaka na tę kwestię była właśnie spowodowana jętrzoną jej ze strony niemieckiej. Dziś to niebezpieczeństwo nie istnieje, nie ma więc tutaj żadnego "problemu" politycznego. Należy przeto traktować zagadnienie kaszubskie na płaszczyźnie wszystkich innych zagadnień ogólnopolskich. Regionalizm kaszubski jest dziś zagadnieniem wyłącznie kulturalnym i jako taki może i powinien być z pożytkiem wykorzystany przy rewanżacji i polonizacji elementu autochtonicznego na odzyskanej ziemi zachodnio-pomorskiej.
5. Do pozytywnego emocjonalnego stosunku należy dołączyć troskę o poprawę materialnego bytu Kaszubów, bowiem Ziemia Kaszubska należy do okręgów najbardziej przez wojnę zniszczonych.

wielu młodych zdolnych Kaszubów woli tkwić w bierności niż wyzywać się na polu twórczej pracy społeczno-kulturalnej. Kaszubę boli – konstatuje Bukowski – wszelkie posądzenie go o brak polskiego patriotyzmu”.

„Uprawianie regionalizmu kaszubskiego” jest dla Andrzeja Bukowskiego kwestią niezwykle istotną. Działalność tę należy jednak mocno osadzić w kontekście kształtowania polskiej świadomości narodowej. „*Dzieje tego regionalizmu wykazują – podkreśla dobitnie autor referatu – że im więcej znajdował w społeczeństwie polskim zrozumienia i sympatii, tym bardziej zlewał się z nurtem kultury polskiej, ilekroć zaś spotykał się z niezrozumieniem, niechęcią i tendencją zwalczania, tylekroć radykalizował się, wpadał w skrajności...*”.

Pointą – niejako – poglądów A. Bukowskiego na istotę i cel kaszubskiej działalności regionalnej jest konstatacja: „*Lud kaszubski, pielęgnując swoje rodzime wartości, pragnie zachować swoją indywidualność szczepową i poprzez nią wzbożać ogólną kulturę narodową*”. Stwierdzenie to doskonale też charakteryzuje widzenie przez Andrzeja Bukowskiego kwestii tożsamości pomorsko-kaszubsko-polskiej, nie tylko zresztą w okresie pierwszego czterdziestolecia jego życia i twórczości, którego to dotyczą głównie prezentowane poniżej teksty, ale może też stanowić kwintesencję jego zapatrywań w tej kwestii do końca życia.

W roku 2007 minie dziesięć lat od śmierci Andrzeja Bukowskiego. W kontekście tej rocznicy, ale również w kontekście aktualnie obchodzonego pięćdziesięciolecia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, którego autor *Regionalizmu kaszubskiego* był współzałożycielem, niniejsza skromna publikacja pragnie przypomnieć jego niebagatelny wkład w rozwój myśli i kultury regionalnej Pomorza i Kaszub.